

Pomoc dla powodzian



Chciałoby się powiedzieć, że akcja pomocy dla powodzian dobiega końca, lecz poszkodowane przez żywioł rodziny będą walczyć ze skutkami obfitych opadów jeszcze przez kilka miesięcy, a może i lat. Należy w tym miejscu podkreślić, że niektóre domy pozostaną zalane jeszcze przez kilka tygodni, więc po blisko dwumiesięcznej powodzi niekoniecznie będzie można w nich zamieszkać. W ciągu ostatnich dwudziestu dni uważnie obserwowałem determinację ludzi, zmagających się z przeciwnościami losu i choć, niestety, nie odważę się na stwierdzenie, że w obliczu powodzi podziały polityczne straciły na całkowitym znaczeniu, sąsiedzi z sąsiedzi, z okolicznych miejscowości, a nawet powiatów, jednoczyli siły, by wesprzeć potrzebujących. Niejednokrotnie była to walka skazana na klęskę, odsłaniająca marność człowieka na tle sił natury, ale i budząca w nim prawdziwy heroizm czasów pokoju, podtrzymujący na duchu tych, którym nic z wyjątkiem wiary nie pozostało.

Piękną rzeczą jest to, jak bardzo naród małkotentów potrafi zmobilizować się w chwilach zagrożenia. Tę mobilizację było widać w trakcie umacniania wałów, w której brały udział także starsze kobiety oraz w magazynach żywności dla powodzian. Widziałem zaledwie trzy takie miejsca w Małopolsce i na Śląsku, lecz ogrom zgromadzonych tam darów napełniał optymizmem i wiarą, że człowiek zmierza ku lepszemu.

Część wolontariuszy organizowało drobne akcje pomocy, które

nie miały większego znaczenia z punktu widzenia materialnego, co powodowały ograniczenia finansowe, niemniej wyraźnie wykazywały, że powodzianie nie zostali pozostawieni samym sobie. PTSS wsparło jedno z takich przedsięwzięć w dzielnicy Dwory II w Oświęcimiu, lecz pod tym względem, szczególnie wykazali się licealiści popularnego „Konara” akcją „Szlachetna paczka” i kupcy z pasażu handlowego przy ul. Śniadeckiego w Oświęcimiu, już znani z innych charytatywnych zrywów.

Rzecz jasna, nie sposób wymienić wszystkich darczyńców, ale muszę wspomnieć o pewnej kobiecie, której osobisty udział w akcji pomocy dla powodzian ucieszył mnie w szczególności. Tą osobą jest pewna modelka z moich okolic, o międzynarodowej sławie, znana z kolorowych czasopism i katalogów mody wielu krajów na całym świecie. Pani Dorota jest dla mnie przykładem osoby, która rozumie, że otrzymany od Boga dar należy wykorzystywać dla innych, że skarb posiada ten, który potrafi się dzielić.